

# SŁOWO

Wychodzi codziennie z wyjątkiem dni poświątecznych.

Redakcja i administracja Ad. Mickiewicza 4. Tel. 228. Otwarte od 9 do 3.

**Cena ogłoszeń:** Wiersz noszący  
Jednosłaltowy: przed tekstem  
1200 mk.; w tekście 2.000 mk.; za  
tekstem 600 mk.  
Najmniejsze ogłosz. 3000 mk.

W numerach świątecznych  
o 25 procent drożej.

**Prenumerata** miesięcznie  
z dostarcza-  
nem do domu oraz z prze-  
słanką pocztową mk. 10000.

Konto czekowe w Poczcie  
wój Kasie Oszczędnościowej  
Nr. 80.259

## UWAGA

## Panowie Kupcy i Przemysłowcy

zechcą pamiętać, że jest już czas najwyższy dawać **ogłoszenia** świąteczne! Nakład „Słowa“ obecnie jest znacznie zwiększony, ogłoszenia więc umieszczone w piśmie tem przynoszą **Stokrotny zysk** p. p. Kupcom i Przemysłowcom. Ogłoszenia przyjmuje Administracja od g. 9 do 3 popoł. za wyjątkiem świąt.

## WILEŃSKI Bank Rolniczo-Przemysłowy

w Wilnie, Ad. Mickiewicza 17,

niniejszym podaje do wiadomości, iż z dniem 1 kwietnia r. 1923 uru-

chamia, na zasadzie zezwolenia Ministerstwa Skarbu,

**Ajunkturę w m. Dziśnie,** pow. Dziśnień-

skiego, która

będzie prowadziła wszystkie operacje w zakresie bankowości wchodzące

i będzie podlegała bezpośrednio Oddziałowi Wileńskiego Banku Rol-

niczo-Przemysłowego w m. Głębokim, tegoż powiatu ziemi Wileńskiej.

Biurowo Techniczno-Budowlane

**Aron EJSUROWICZ**

przeprowadził się z ulicy Mostowej 27 na ul. Wileńską 28 Tel. 810.

Pasy skórne i wielbłądzie, pily gatowe, pakunki i wyroby asbest-gumowe, lampki i inne artykuły techniczne.



Wszechświatowa słynna firma

**TWO HANDLU HERBATA**

**W. Wysocki i S-ka**

**MOSKWA.**

która wskutek warunków polityczn. w Rosji wstrzymała swą działalność

**obecnie wznowia ją.**

(Zarząd w Londynie, rozwała w Gdańsku).

Wszystkie gatunki herbaty tej firmy

ukazały się w sprzedaży.

**Przedstawicielstwo i skład**

na całą Wileńszczyznę i na byłą gub. Mińską

powierzone zostało

Handlowemu Domowi

**Ch. i L. PINES**

Wilno, Zawalna Nr. 27. Telef. 746.

Na sezon wiosenny  
najwykwintniejsze  
**kapelusze i czapki męskie**

krajowe i zagraniczne  
ostatnich fasonów  
w wielkim wyborze  
poleca

**E. Mieszkowski**

Warszawa, Nowy Świat 53

CENY NISKIE.

WILNO, Wileńska 22.

## Tryumf czy żałoba?

Poniżej zamieszczamy artykuł p. Studnickiego w sprawie uznania naszych granic. Umieszczamy ten artykuł nie podzielać jednak zapatrywania autora, jakoby uznanie granic wschodnich przez mocarstwa nie było faktem wielkiego historycznego znaczenia. Przeciwnie, dla nas wiadomość o zapadłej uchwale miała znaczenie wielkiego narodowego święta. Należy tu uwzględnić chociażby wpływ tej uchwały, stabilizującej nasze granice, na finansowo-kredytowe kwestje skarbu polskiego.

Uznając więc olbrzymią historyczną wagę uchwały Rady Ambasadorów, przyznawaliśmy otwarcie, iż my tutaj, w Wilnie, więcej myślimy o granicach, któreby faktycznie zabezpieczyły kraj nasz od napaści, niż o granicach jurydycznych, (specjalnie wyraźnie wypowiedzieliśmy pogląd taki w artykule „Pretepejsze i obawy”) lecz zarzut, że granice nasze faktycznie są niedobre, obciąża całą przeszłość naszej polityki, obciąża tych, którzy w życie chcą wcielić zasadę państwa o ludności etnicznie jednolitej, nie obciąża jednak dyplomatów i polityków takich, jak Sikorski, Skirmunt, Skrzyński, hr. Zamoyński, którzy nadzwyczaj dla nas korzystną uchwałę Rady Ambasadorów potrafili wydostać. Jeżeli bowiem we czwartek zarobiliśmy 10 złotych, to będzie dla mnie faktem korzystnym, którego umniejszać nie powinna okoliczność, iż kilka dni przedtem, np. w poniedziałek zgubiłem 100 złotych. Utrata wszystkiego co utraciliśmy nie powinna umniejszać radości, iż granice nasze są prawnie uznane przez dyplomację europejską.

Niewątpliwie uchwała Rady Ambasadorów popchnie nie-

tylko Litwinów kowieńskich, ale także Rusinów wschodnio-galicyskich w objęcia Sowieców. Ale należy się zastanowić, czy fakt ten ma dla nas ujemne, czy też dodatnie znaczenie. Zdaniem naszym, dodatnie. Proklamowanie oficjalnego sojuszu Litwy Kowieńskiej z Sowiecami nie będzie zawarciem takiego sojuszu, lecz tylko przyznaniem się do niego. A to wielka różnica.

Tytuł artykułu niniejszego określił p. Studnicki. Na pytanie „Tryumf czy żałoba” — redakcja „Słowa” odpowiada: „Tryumf”, p. Studnicki gotów jest powiedzieć „żałoba”.

Cat.

Mieliśmy w Wilnie oraz w innych miastach polskich obchody tryumfalne z powodu zatwierdzenia naszych granic wschodnich oraz granicy polsko litewskiej przez Radę Ambasadorów. Polska święciła swój tryumf dyplomatyczny. Na czym on polegał? Na tem, że 87 art. Traktatu Wersalskiego, mocą którego granice Polskie na wschodzie mają określić mocarstwa sprzymierzone i stowarzyszone, nie będzie mógł być podstawą prawną dla częściowego rozbioru Polski. Zachodziła bowiem obawa, że, gdy w Rosji przyjdzie rząd niebolszewicki, który uzna długi zewnętrznie Rosji, znajdzie on gorące poparcie Francji, głównej wierzycielki dawnej Rosji. Anglia była inicjatorką linii Courzona. Stany Zjednoczone ze względu na swój antagonizm z Japonią zaznaczają wyraźnie, że chcą terytorjalnie popierać Rosję. Lecz wszystkie realne podstawy niebezpieczeństwa pozostały, usunięto tylko stronę formalną, traktatową. Art. 87 traktatu Wersalskiego był stałą groźbą podziału częściowego Polski, gdyż mówił, że granice wschodnie polskie określa mocarstwa sprzymierzone. Czy, traktat Wersalski nam narzucono z jego 87 art. oraz z postanowieniami o mniejszościach narodowych? Może Pol-

ska opierała się jego przyjęciu, przyjęciu zobowiązania zgody na ewentualny rozbiór, zadekretowany przez mocarstwa sprzymierzone?

Niel W sejmie polskim przemawiał ówczesny premier Paderewski o traktacie wersalskim, jako łasce, która spłynęła na Polskę. Urządzono owacyjne posiedzenie, tryufowano.

Tryumfujemy, bo lubimy samoobłądę, gdyż zwalnia ona nas od trudów i ofiar, jakie narzuca twarda rzeczywistość.

Z tryumfem Sejm ratyfikował traktat Ryski, ustępujący Rosji nie tylko jej dawne zabory, ale i to, co znajdowało się w zawiadywaniu naszej administracji, gdzie powstała sieć szkół polskich, skąd szło tysiące petycji wcielenia do Polski.

Traktat Ryski był podziałem Polski, nie narzuconym nam przez klęski i porażki, jak podziały z XVIII wieku.

Nie rząd go zawierał, ale spółka stronnictw, wzajemnie się zabezpieczających od krytyki i zde-maskowania.

Był tryumfem, ale tego rodzaju, że jeszcze kilka takich tryumfów — a koniec Polski.

Tryumfujemy znowu, dziś gdy granica polsko litewska idzie o 20 kilometrów od naszego Wilna, o kilka kilometrów od kolei żelaznej, gdy pozostawiliśmy na pastwę ucisku, wynarodowienia 200 tysięcy Polaków w Litwie Kowieńskiej, oddaliśmy Litwie niemal cały pas neutralny, gdzie Polacy stanowią 65% ludności Litwini 28%. Oddajemy Litwinom nawet środkową część pasa neutralnego, gdzie Litwini stanowią 2,2% ludności.

Precz z kłamliwymi tryumfami! Niech w naszej pamięci staną tylko tryumfy rzeczywiste! Do tych chwil należał najpierw ów smutny moment, kiedy w 1919 r. samo obrona Wilna wychodziła z tego miasta przed najściem bolszewików, ale nie po to, aby się rozproszyc, kapitulować, pogodzić się z losem, ale by ostrzem swego żelaza złobić lepszą przyszłość dla Wilna i Polski i za cenę swej krwi ową przyszłość kupować. Była to pozorna klęska, miała w sobie zarodek tryumfu realnego. Do chwili już jawnego tryumfu należało, gdy ludność w Wilna, dorośli i niedorośli, 19 kwietnia 1919 roku walczyli wspólnie z małym oddziałem polskim, który wstąpił do Wilna z wojskiem bolszewickim i przyczynili się do wyzwolenia Wilna, co otworzyło szerokie perspektywy polityczne Polsce na wschodzie.

Do zrezygnowania z naszego wschodu uczyła nas myśl polityczna Rosji, posługując się argumentami ucisku i perspektywami autonomii Królestwa, uczył tak w postępie warszawski, młoda prasa okresu reakcji po powstaniowej, uczyła politycy



i publicyści krajów koalicji, którzy pragnęli, aby wielowiekowy przedmiot sporu polsko-rosyjskiego znalazł się bezspornie w rękach Rosji, dając możność Polsce zszeregować się z Rosją. Mniej razy święty Piotr zaparł się Chrystusa niż politycy polscy w okresie wojny światowej zapierali się naszymi ziem wschodnich.

Do zrezygnowania z ziem wschodnich parło wyczerpanie Polski, napad Czechów na Śląsk. Nie zrezygnowano jednak ze Lwowa, a przeto z Galicji Wschodniej, bo Lwów na to swą walkę ofiarą nie pozwolił. Na argument że Polska nie może w danych warunkach prowadzić wojny z bolszewikami, odpowiedziała samoobrona wileńska z rotmistrzem Dąbrowskim na czele, która wykazała, że nawet małe oddziały nasze mogą zadawać porażki bolszewikom. Urok historyczny Wilna zmusił Polskę do zdobycia Wilna, do jego obrony i do uzyskania z powrotem części naszych ziem wschodnich, będących w politycznym i gospodarczym promieniu Wilna.

Jak Lwów jest strażnikiem naszego południowego wschodu, tak Wilno północno-wschodu. Co Wilno służy, Polsce służy; co Wilno szkodzi, Polsce szkodzi.

Obecnie wyrządza się olbrzymią krzywdę Wilnu, więc Polsce, przez oddanie znacznej części pasa neutralnego Litwie. W 1919 r. i w pierwszej połowie 1920 granica polsko-litewska znajdowała się na odległości 50 kilometrów od Wilna. Nie doszliśmy do granicy z 1920 r., gdy zawarto rozejm. Między stronami pozostającymi w wojnie utworzono pas neutralny, który nie miał przesadzać o granicach polsko-litewskich. Małostkowy i kompromisowy minister Skirmunt wystąpił z inicjatywą podziału tego pasa. W rezultacie dają nam granicę o kilkanaście

wiorst od Wilna, o kilka od kolei żelaznej. Wsie leżące w promieniu 50 wiorst od Wilna ciężą gospodarczo do tego miasta i odgrywają rolę w aprowizacji jego. Przez odcięcie ich od Wilna szkodzimy im gospodarczo. Jeżeli rządowi litewskiemu uda się je zlitwinizować, da się nowego bodźca Litwie do akcji o zdobywanie Wilna. Odcinając wsie leżące w zachodnim promieniu Wilna, utrudniamy aprowizację tego miasta, a więc jego rozwój gospodarczy jego wpływy zmniejszamy, a przeto osłabiamy Polskę.

Bez uzyskania dla nas odpowiednich granic na wschodzie nie mamy czego tryumfować, raczej musimy wzdierać na siebie żalobę, przypominającą nam nasze straty, podniecającą wolę ich powetowania.

Wł. Studnicki.

Poruszyliśmy już kilkakrotnie sprawę śpiewania „Roty” w zastępstwie niejako hymnu narodowego. Nie lubimy wyrażać zbyt dobitnych, ale przynajmniej, iż śpiewanie: „Nie będzie Moskal, Niemiec pluć nam w twarz” świadczy o bardzo niewybrednym guście tych, którzy zdanie takie wygłaszają jako program narodowy. Jeżeli się śpiewa: „Polska nie zginęła póki my żyjemy”, albo „nigdy przynigdy Anglik nie będzie niewolnikiem”, albo „carstwu na stawu nam, carstwu na strachu wrogom” — to wszystko są życzenia lub oświadczenia, w których uroczystych. Teraz porównajmy te życzenia naszym przodkom, naszym sojusznikom — Anglikom, naszym wrogom — Moskali z polskimi współczesnymi: „Nie będzie Niemiec pluć nam w twarz”. Czy śpiewanie przez młodzież natyle skromnych życzeń nie jest demoralizacją? Przecież to jest pieśń niewolników, zbuntowanych rabów, a nie pieśń narodu, który ma Kirholm, Sobieskiego, Sosnowskiego za sobą. Czy dlatego tak długo byliśmy narodem szlacheckim, aby po odzyskaniu niepodległości prowokować zdziwienie cudzoziemców ostentacyjną chamskością gustu?

## Granica polsko-litewska według uchwały Rady Ambasadorów.

Warszawa, 21 marca.

(Tel. własny „Słowa”). Linja cała, od granicy pruskiej aż do łotewskiej, wytyczona jest z podaniem krańcowych miejscowości polskiej i litewskiej strony.

W Suwalszczyźnie i aż do Przelajów biegnie ona zgodnie z linią 8 grudnia, dalej Mereczanką aż do Podkamienia, zostawiając przeto Dmitrowkę po naszej stronie, a Podkamień po litewskiej — dalej prawie identycznie z linią Saury, a więc po stronie litewskiej: Żylinki, Strzelciszki, Kalańce, Spengleniki, kol. Panaszyski i Użuleje, a po polskiej: Bortele, Wójtowo, Czarnokowale wieś i kol. Lejpuny, Skobska, Wiggirdy i t. d. Podworańce po str. polskiej, Witumiszki (wieś) (o majątku nie powiedziano) po str. litewskiej, Jateluny i Surmańce po polskiej str., a dalej Wilgą do Podworańców i dalej przez Bortkuszki, Awizańce (pozostawiając ostatnie Litwinom) mniej więcej po linii Saury aż do jez. Prowa, skąd na północ zrobiono jeszcze parę nieznacznych odchyśleń na naszą korzyść, między innymi koło Dukszt. Jednakowoż w gm. Smolewskiej granica przechodzi po linii naszych dotychczasowych placówek.

## † Józef Tretiak.

Na gmachu Polskiej Akademii Umiejętności i na Uniwersytecie zaczęli się w dzień św. Józefa żałobne chorągwie, obwieszającą skroni największego z współczesnych historyków literatury polskiej: prof. Tretiaka uległ atakowi serca w wigilię swych osiemdziesiątych urodziny.

Urodzony w r. 1841 na Wołyniu z rodziny ziemiańskiej, odebrał średnie wykształcenie w gimnazjum rosyjskim w Równem, a na uniwersytecie wybrał się w r. 1859 do Kijowa, gdzie wówczas żył polski, a zwłaszcza młodzież akademicka odgrywała wybitną rolę w życiu politycznym i społecznym. Byli to przeważnie tak zwani chłopomani, dążący nie tylko do uwłaszczenia włościan i dopuszczenia ich do udziału w życiu politycznym, ale także do rozwiązania kwestji rusińskiej przez zapewnienie równości i swobody wszystkim mieszkańcom tych ziem bez względu na wiek, stan i zajęcie: Antoni Chmiel, Onufry Choynowski, Władysław

Henszel, Marjan Dubiecki, Michał Grzybowski — ze starszych; Gustaw Wasilewski, Leopold Czapiński, Antoni Skotnicki, Józef Męciński, Jan Amborski, Leon i Tadeusz Syrczyński, Antoni Jurjewicz, Wincenty Odyniec, Jan Kraazewski i inni, mniej potem głośni — z młodszych, stanowili to grono, którego czynność zakończyła się zbrojną walką obu narodów z zamieszkujących ruskie województwa przeciw wspólnemu ciemiężcy.

Z obcięciami skrzydłami uszedł Józef Tretiak za granicę, by przez Turcję dostać się do Szwajcarii. Tu studiował nowsze literatury i filozofię na uniwersytecie Zuryckim. Studiów tych dokończył we Francji, gdzie zażył biedy emigracyjnej w całej pełni. Nie lepiej mu się wiodło po przybyciu do Lwowa. Chleb dziennikarski był nie tylko twardy i gorzki, ale też trudny do zdobycia. „Dziennik Literacki” (od r. 1866) chętnie zamieszczał poezje Trzywdara (tym pseudonimem, wziętym z herbu rodzowego, podpisywał się podówczas Tretiak), jego powieści poetyczne, jak „Z pogańskich

## Zapowiedź przyjazdu króla Ferdynanda do Warszawy.

Warszawa, 20 marca.

(A.w.) „Express Poranny” podaje, że w drugiej połowie kwietnia przybędzie do Warszawy król rumuński Ferdynand. Podróż króla Ferdynanda do Polski będzie

rewizytą na zeszłoroczny pobyt Naczelnika Państwa w Sinaia. Podczas pobytu w Warszawie król Ferdynand zamieszka w specjalnie przygotowanych pokojach na Zamku Królewskim.

## Sejm i Rząd.

Zebrań dyskusyjnych w Belwederze.

Warszawa, 21 marca.

(Pat.) We wtorek o godz. 8 wieczorem na zaproszenie p. prezydenta Rzeczypospolitej odbyło się w Belwederze zwykłe dyskusyjne zebranie towarzystwa kooperatystów. Wiceprezes towarzystwa p. Siwik referował sprawę ubezpieczeń społecznych, poczem zabrali głos p. p. Kurnatowski, Chmielewski i inni.

Uchwały Komitetu Ekonomicznego Ministrów.

Warszawa, 20 marca.

(A.w.) Komitet Ekonomiczny Ministrów na wczorajszym posiedzeniu potwierdził raz jeszcze poprzednie oświadczenie Rządu, że artykuły pierwszej potrzeby nie będą mogły być pod żadnym pozorem wywożone z Polski.

Komitet Ekonomiczny Ministrów uchwalił też zakaz wywozu wszelkiego drzewa nieobrobionego z tem zastrzeżeniem, że Główny Urząd Przywozu i Wywozu będzie mógł wydawać pozwolenia na wywóz bez rozpatrzenia merytorycznego pobierając odpowiednią opłatę za pozwolenia.

Posiedzenie Komisji Skarbowej.

Warszawa, 20 marca.

(A.w.) Na posiedzeniu Komisji Skarbowej podczas dyskusji nad reformą podatku gruntowego referent poseł Łypacewicz (Wyzwolenie) domagał się zniesienia podatku od budynków i rozłożenia go na podatek gruntowy.

Według projektu rządowego podatek gruntowy ma być podniesiony 120 razy, podatek zaś od budynków ma również ulec odpowiedniej podwyżce. Referent proponował podniesienie podatku gruntowego z morgu do kwoty 8.000 marek i podatku od budynków do kwoty 2.400 marek. Podatek gruntowy wynosiłby zgodnie z projektem rządowym 10.400 marek od morga i obejmowałby razem podatek gruntowy i budynkowy. Nadto referent proponował progresję podatkową stosownie do wielkości majątku. Przy takim systemie Rząd otrzymałby 800 miliardów z tego podatku, zamiast preliminowanych 520 miliardów. Przedstawiciel Ministerstwa Skarbu prosił o odroczenie dyskusji celem sprecyzowania stanowiska Rządu w tej sprawie.

Z Komisji Sejmowej.

Warszawa, 20 marca.

(Pat.) Na dzisiejszym posiedzeniu komisji oświatowej sejmowej rozpatrywano projekt ustawy o państwowych stypendjach akademickich. Referował pos. Sokolnicka (Z. L. N.). Wybrano podkomisję. Po dyskusji przyjęto szereg wniosków. Poseł Nowicki (Wyzwolenie) referował wniosek Thugutta w sprawie uczczenia rocznicy urodzin Kopernika przez wydanie medalu pamiątkowego. Po dyskusji przyjęto szereg wniosków.

Komisja robót publicznych wysłuchała referatu Ministra Robót Publicznych Łopuszańskiego w sprawie państwowego budownictwa, oraz kredytów dla prywatnej akcji budowlanej. Z referatu wynika, że na poparcie społecznej i prywatnej akcji budowlanej Ministerstwo rozporządza sumą 20 miliardów marek. Zainteresowani, chcący otrzymać kredyt z Ministerstwa muszą posiadać następujące warunki: 1) gminy i kooperatywy przystępujące do budowy muszą się wykazać sumą w wysokości 10 proc. kwoty kosztorysowej. 2) Osoby prywatne sumą w wysokości 20 proc. Pożyczki będą udzielane przedewszystkiem na wykończenie rozpoczętych już domów mieszkalnych. Dyskusję nad expose odroczone.

Komisja zagraniczna wysłuchała referatu posła Wachowiaka w sprawie wychodźstwa polskiego do Francji. Liczba wychodźców do Francji sięga 120 tysięcy, przyczem większość stanowią Polacy z Westfalji. Po referacie wywiązała się dyskusja, w której głos zabierali posłowie Korfianty i Rudziński, oraz przedstawiciel Ministerstwa Spraw Zagranicznych Gawroński. Po dyskusji przyjęto rezolucję Wachowiaka, wzywającą ministrów Spraw Zagranicznych i Pracy, aby w ciągu 8 tygodni przedstawili całokształt stosunków wychodźstwa we Francji, oraz aby w tymże czasie przygotowali projekt zmiany konwencji z 14 października 1922 r., oraz projekt konwencji w sprawie odszkodowań za straty wojenne poniesione przez Polaków, zamieszkałych w czasie wojny we Francji. Przyjęto szereg innych wniosków.

## Wywiad z prof. Askenazym.

Warszawa, 21 marca.

(Pat.) Przedstawiciel Pat. zwrócił się do delegata Polski przy Lidze Narodów profesora Askenazego z zapytaniem w sprawie stanowiska rządu litewskiego względem uznania wschodnich granic Polski przez główne mocarstwa, oraz w sprawie położenia mniejszości polskiej w Kowieńszczyźnie.

Profesor Askenazy w obu tych kwestiach udzielił wyjaśnień następujących: Jak wiadomo, rząd kowieński przez przedstawicieli swoich w Londynie i Paryżu zgłosił protest przeciwko uchwałom Konferencji Ambasadorów z dnia 15-III r. b., o granicach wschodnich Polski, a w szczególności o granicach polsko-litewskich. Protest ten sam przez się jest nieważny, jako pozbawiony wszelkich podstaw faktycznych i prawnych, gdyż rząd kowieński nie posiada oczywiście żadnych tytułów do kwestjonowania kompetencji Ambasadorów co do stanowienia w tych sprawach imieniem głównych mocarstw sprzymierzonych i stowarzyszonych, natomiast protest ten jest w rażącej sprzeczności z dotychczasowym w tej sprawie stanowiskiem tego rządu. W rzeczy samej poseł litewski w Londynie, Naruszewicz, ten sam, który obecnie zgłosił w Londynie wymieniony protest, swego czasu jako delegat Litwy przy Lidze Narodów, na sesji Rady Ligi dnia 13 stycznia 1923 r., z powodu powziętej przez Radę na wniosek delegata polskiego uchwały o podziale strefy neutralnej polsko-litewskiej, oświadczył, że rząd litewski prosi Radę o wezwanie mocarstw sprzymierzonych i stowarzyszonych do ustalenia granic wschodnich Polski w myśl art. 87 Traktatu Wersalskiego. Zarazem tenże p. Naruszewicz w złożonej Radzie deklaracji pisemnej tegoż 13 stycznia 1922 r. oświadczył, że rząd litewski ma honor prosić Radę Ligi, aby zwróciła się do Rady Najwyższej Mocarstw Sprzymierzonych i Stowarzyszonych o przeprowadzenie określenia granic Polski, przewidzianego w ustępie 3 art. 87 Traktatu Wersalskiego, przez co zostałby rozwiązany zatarg polsko-litewski (Journal Official Ligi Narodów str. 101—139).

Następnie na sesji Rady Ligi dn. 17 maja 1922 r. delegat litewski p. Sidikauskas, wobec ponownej uchwały Rady o podziale strefy neutralnej, złożył oświadczenie, że rząd litewski prosi Radę o zwrócenie uwagi mocarstw Sprzymierzonych i Stowarzyszonych na nagłość i bezwzględność konieczność wykreślenia przez nie granic wschodnich Polski, które to prawo przysługuje mocarstwu na mocy art. 87 Traktatu Wersalskiego.

światów” (1870), „Królewska para” (1874), dzieło nieszczej miłoścy Zygmunta Augusta i Barbary Radziwiłłówny, i jego romanse: „Pamiętnik Daniela” (karta z dziejów pesymisty, szukającego szczęścia w miłości, a znajdującego je na leśniczówce, w oczach prostej Heli, 1873) i „Mazurek Szopena” (1877), powieść o podobnym bohaterze, rzuconym na salony miejskie. O „Pamiętniku Daniela” napisał bystrą recenzję młody — Henryk Sienkiewicz, rojąc autorowi piękną przyszłość literacką.

Ale Trzywdar już o nią nie dbał. Recenzje i sprawozdania z poezji, romansów i dzieł historycznych, zamieszczane od r. 1869 w „Gazecie Narodowej”, zaprowadziły go do krytyki literackiej, kazały mu się rozglądać po literaturach obcych (dramat indyjski, epos fiński, romans eksperymentalny Zola), a potem i własnej. Objawiając w r. 1878 posadę nauczyciela szkoły średniej najpierw we Lwowie, potem w Krakowie, zasilał Tretiak miesięczniki studiami o pewnych szczegółowych problemach z twórczości

naszych trzech wieszczów, aż w r. 1884 wystąpił z przepiękną monografią o młodości Mickiewicza. Mickiewicz w Wilnie i Kownie zadziwił nie tylko rozległością tła, odtwarzającego całą kulturę Wilna z pierwszych dziesiątków lat dziewiętnastego wieku, nie tylko głębokością wnikięcia w psychologię formującego się poety, nie tylko przenikliwością analiz utworów i wykrywaniem w nich związków z literaturami obcymi, ale też piękną stylistyką i ten styl i owa wnikiwość psychologiczna były spuścizną po Trzywdarze. „Kto sam nie pisał poezji, nie powinien pisać o poetach”, tego zastrzeżenia prof. Tretiak wprowadzić nigdy nie wypowiadał, ale nieraz zaznaczał, że lata Farysowe były pożądaniem przygotowaniem jego działalności naukowej.

Dla autora Mickiewicza w Wilnie i Kownie i szeregu drobniejszych przyczynków do twórczości Mickiewicza stała otworem droga do katedry literatury polskiej. Nie stety ta katedra była na długo zajęta. Więc Tretiak, choć habilitował się (w r. 1891) do literatury polskiej, objął katedrę języka

i literatury ruskiej. Studium p. t. „Mickiewicz i Puszkyn” (1906) i praca o „Dawnej poezji ruskiej” (w Encykli Polskiej XXII, 8, 2 z r. 1918) to dwie pamiątki po tej katedrze. Zresztą prof. Tretiak pracował wyłącznie nad literaturą polską. Już w krytycznej ocenie drugiego wydania monografii Małeckiego o Słowackim (1881) dał dowód, że posiada osobisty stosunek do autora „Króla Ducha”. Kilkuletnia praca nad jego twórczością, zwłaszcza z epoki mistycznej przez dawniejszych badaczy, skrytykowała się w dwutomowej monografii p. t. Juliusz Słowacki, dzieje ducha poety (1904). Chwaląc Mickiewicza o prostoty, czystości serca, jasności, pokory — nie lubił teatralności, ambicji, poetyzowania Słowackiego i nieraz stanął wobec niego na stanowisku prokuratora. Ale nikt przed nim tak nie zgłębił tła emigracyjnego i prądów emigracyjnych, nikt nawet przed nim tak śmiało nie rzucił się w przepastne wiry „Króla Ducha”. Gdy ułożyły się fale oburzenia młodych, którzy monografię o Słowackim przyjęli jako wyzwanie, wszyscy późniejsi ba-



(Journal Officiel L. N. z czerwca 1922 r., str. 10). Z kolei z powodu wniesionej przez rząd kowieński prośby o uznanie Litwy de jure, p. Galwanaukas, poprzedni prezydent rady ministrów i minister spraw zagranicznych w piśmie Nr. 26805, wystosowanym do p. Poincaré, jako przewodniczącego Konferencji Ambasadorów, dnia 18 listopada 1922 r. oświadczył, że rząd litewski byłby szczególnie wdzięczny mocarstwu Sprzymierzonym i Stowarzyszonym, gdyby te mocarstwa celem przyspieszenia ery pokoju i przyjaźni Polski i Litwy zechciały skorzystać z prawa nadanego im przez art. 87 Traktatu Wers. i określić granice wschodnie Polski. Fakty powyższe nie wymagają komentarzy. Rzucają one właściwe światło na politykę rządu kowieńskiego na terenie międzynarodowym oraz na całą niechęć obojętnego jego protestu, który jedynie może ulec odrzuceniu a limine przez Konferencję Ambasadorów.

Rząd litewski jeszcze w 1921 roku starał się o przyjęcie do Ligi Narodów. P. Galwanaukas odczyt z dnia 14 września 1921 r. skierowaną do Ligi zobowiązał się do akceptacji przepisanych przez Radę Ligi zasad obrony mniejszości. Dzięki temu też skorzystał z przyjęcia. Już po sformułowaniu zasad Ligi rząd litewski pod najróżnorodniejszymi pozorami uchylał się od ich stosowania. Wobec podniesienia z tego powodu przez delegata polskiego zarzutów na ostatnim posiedzeniu ostatniej sesji Rady Ligi Narodów delegat litewski p. Bidikauskas złożył na tej sesji formalne zapewnienie, że ratyfikacja nastąpi w przeciągu 10 dni. Mimo to, ratyfikacja do dziś dnia nie nastąpiła i mniejszości narodowe na Litwie Kowieńskiej pozostają bez ochrony. Wiadome są fatalne skutki takiego stanu rzeczy, zwłaszcza dla ludności polskiej, gniebionej przez rząd i administrację litewską we wszystkich dziedzinach życia społecznego, gospodarczego i ekonomicznego. Nieodtrzymanie uroczystych zobowiązań rządu litewskiego co do obrony mniejszości obok innych celów miało głównie na widoku ułatwienie dostępnego wyłączenia żywiołu polskiego w myśl ustawy agrarnej z lutego 1922. Ostatniemi mianowicie czasy, od grudnia 1922, rząd litewski wystosował do byłych właścicieli ziemskich Polaków obwieszczenie, zapowiadające niezwłoczną ich eksmisję, przyczem nie czyni żadnej różnicy między obywatelami litewskimi i polskimi i ostatni w obecnym stanie rzeczy nie korzystają z żadnych praw obrony mniejszości i jednocześnie nie posiadają żadnego prawa opozycji (skutkiem szumu na linii jedno zdanie niekwestionowane). Przeciwnie temu niedopuszczalnemu stanowisku rządu litewskie-

go wystąpił delegat polski już 10 maja 1922 ze stosownym memorandumem do Ligi Nar., popartym przez p. Bourgeois. Cała ta bezprawną akcją rządu litewskiego względem żywiołu polskiego na Kowieńszczyźnie, a w szczególności zapowiedziane ostatnio zarządzenia wywłaszczające znajdujące w panującym obecnie na Litwie Kowieńskiej powszechnym kryzysie państwowym, upadku rządu i niemianowaniu nowego, rozwiązaniu sejmu, wreszcie rozpisywaniu wyborów dopiero na połowę maja, co zapowiada wyjaśnienie sytuacji prawnopństwowej dopiero za szereg miesięcy. Rząd polski nie może pozostawać obojętnym na taki stan rzeczy i nie omieszcza przedsięwziąć bez żadnej zwłoki właściwych kroków u Ligi Narodów, jak i konferencji Ambasadorów, celem należytego zabezpieczenia mniejszości polskiej na Kowieńszczyźnie.

## Po uroczystościach.

Każdego przedpołudnia trzech dni ubiegłych plac Katedralny był widownią uroczystości. Fotowanie faktu uznania granic w niedzielę nosiło charakter wybitnie, niemal wyłącznie urzędowy. Tym niezbyt liczny gapił się na wojsko, na przejeżdżających i odjeżdżających dygnitarzy cywilnych i wojskowych, słuch i muzyki... lecz nie entuzjazmował się. To trudno. Na rozkaz nikogo w zachwyt wprawić nie można.

Byliśmy niejednokrotnie świadkami imponujących manifestacji Wilna. Było to wtedy, kiedy źródło ich znajdowało się w sercach i w psychice ludności wileńskiej, zarówno w chwilach radosnych, jak groźnych dla losów miasta i kraju. Miałą ta ludność radować się w niedzielę z powodu uznania formalnego tych granic, których niedorzeczność i stała groźba dla Wilna fakt sankcji międzynarodowej, bynajmniej nie zmniejsza? Mogła ona manifestacyjnie stwierdzać, że przynależność swoją do Polski uważa za zależną nie od woli własnej i wynikającej stąd prawa, a od protokółów międzynarodowych? Kiepskim psychologiem był ten, kto aranżował niedzielną urzędową radość. Są i inne powody tej rezerwy Wilna. Urzędowe fetowanie i wiwatowanie jest u nas stanowczo nadużywane. Układane niezmiennie podług tego samego szablonu stało się chlebem powszednim. Tytu uroczystości, ile ich w Wilnie widzimy w ciągu roku, obywatel Francji lub Danii nie zobaczy zapewne przez cały czas swego pracowitego żywota.

Cechą specyficzną naszych uroczystości jest przede wszystkim to, że, poza osobami urzędowymi, mogą w nich wziąć udział tylko

nieliczne, a obdarzone nielada uporczywością charakteru jednostki, które potrafią przezwyciężyć przeszkody naturalne i sztuczne w postaci kordonów policji, wojska i t. p.

Trudno też wyobrazić sobie, aby w jakimkolwiek wielkim mieście państwa o nowożytnej kulturze można było przez trzy dni z rzędu na przeciąg kilku godzin zamykać ruch uliczny principalnej arterji miasta, jaką jest plac Katedralny pomiędzy ulicą Zamkową a Mickiewicza. Wczoraj nawet przechodniom niełatwo było okrzęnie przebyć tę drogę.

## KRONIKA.

Kalendarzyk.

We czwartek Benedykta Op.

W piątek Katarzyny Nikona.

Wschód słońca o godz. 7 m. 05

Zachód o godz. 6 m. 07

### WILEŃSKA.

— Wyjazd Ks. Biskupa Bandurskiego do Oszmiany. Na zaproszenie obywatelstwa z Oszmiańskiego Ks. Biskup Władysław Bandurski wyjechał dnia 20 marca do Oszmiany, celem wygłoszenia konferencji religijnych dla sfer inteligentnych Oszmiany i okolicy.

— Spadek walut. Zarządzenie odbierające szeregowi banków i kantorów prawo obrotu walutowego wywołało dzisiaj spadek walut, który doprowadził do tego, że część kantorów zaniechała wogóle obrotu walutowego, a w obrocie prywatnym dolary spadły znacznie poniżej normy, płaconej przez banki dewizowe. Przewidywany jest dalszy spadek walut, który prawdopodobnie utrzyma się do świąt. Zwykły manewr stosowany przedtem, sztucznej poprawy kursu wobec ograniczenia obrotu dewizowego zupełnie nie dał się zastosować. Jak nas informują, szereg kantorów, które prowadziły wyłącznie spekulację walutową, ponosi znaczne straty.

Drugi dzień już w bankach, które przyjmują waluty do wymian, tworzą się ogromne ogonki chętnych sprzedaży. Mimo iż kurs obniża się z godziny na godzinę, ogonki te nie maleją, tak iż niektóre instytucje, chcąc powstrzymać trochę napływ walutowców, same obniżały kurs. Nie powstrzymało to jednak chętnych sprzedaży. Okazuje się że w Wilnie jest kilka milionów walut zagranicznych na olbrzymie kwoty (Wap).

— Wystawy prac prof. Jana Bułhaka i odczyt o jego twórczości. We wtorek d. 13 b. m. w lokalu „Societe Francaise de Photographie” w Paryżu, odbyło się uroczyste otwarcie wystawy prac znakomitego naszego artysty fotografa, profesora Jana Bułhaka,

utrzymywanie porządku i hamowanie ruchu na ulicy przez żandarmerję wojskową, zamiast policji również nie przypomina metod stosowanych w Belgji lub Anglii.

## Tylko do 23-go marca

kupujący 2 pary obuwia na fabryce obuwia „EXPRESS” I-a Portowa 7, otrzymuje jako premii 1 parę bucików dzieciennych lub ich wartość w sumie 30.000 mk. Pospieszcie się z zakupem.

obejmującej działy: Architektury polskiej i krajoznawstwa (Wilno, Warszawa, Kraków, Lwów i t. d.); tegoż dnia także wygłosił odczyt o Polsce margrabia Montesquiou de Fezensac. Wystawa ta, przyjęta gorąco przez prasę francuską, wielkimi cieszy się powodzeniem.

W pierwszej połowie kwietnia r. b. nastąpi otwarcie wystawy prac prof. Bułhaka w Pałacu Sztuki (Park Kiliński) we Lwowie, gdzie wczoraj w sali kasyna Kuda Literatów Polskich odbył się odczyt inżyniera Ignacego Drexlera na temat „O twórczości Jana Bułhaka”.

— 2-gi koncert chóru. W niedzielę 25 b. m., odbędzie się drugi koncert chóru mieszanego Twa „Lutnia” i „Kola Miłośników Pieśni” pod dyr. prof. St. Kazuro. Program koncertu obejmie „Sonety Krymskie” Moniuszki, które będą wykonane w całości po raz 1-szy w Wilnie z towarzyszeniem orkiestry. W koncercie weźmie udział artysta opery p. M. Wawrzowicz. Prace przygotowawcze od początku istnienia chóru spoczywają w niestrudzonych rękach p. Bronisławy Gawrońskiej, która dokłada wszelkich starań, ażeby praca ta dała jak najlepsze wyniki artystyczne. Bilety codziennie są do nabycia w kasie teatralnej sali „Lutnia” od g. 11—1 i od 3—9 wiecz. Początek koncertu o g. 4 po poł.

— Sal na cel dobroczynny. Dowiadujemy się, że hrabina Feliksowa Broel Platerowa organizuje na cel dobroczynny zabawę taneczną, która odbędzie się trzeciego kwietnia, w salonach kasyna oficerskiego (ul. Adama Mickiewicza, róg wileński).

— Z Ligi Żeglugi Polskiej. Dziś, we czwartek w mieszkaniu pana W. Szumańskiego, skarbnika oddziału wileńskiego Ligi Żeglugi Polskiej (ul. Ad. Mickiewicza Nr. 1 m. 15) odbędzie się ogólne zebranie członków tej instytucji. Początek — punktualnie o godzinie siódmej wiecz.

— U techników. W piątek d. 23 b. m. o godz. 7 wiecz. w Pol. Stow. Techników (Wileńska 33) odbędzie się odczyt inż. K. Benarowicza pod tytuł. „Wileńskie Wodociąg i Miejskie”.

Wejście dla członków bezpłatne, goście są mile widziani.

— Zarząd Koła P. M. Szk. imienia Tadeusza Kościuszki podaje do wiadomości, że w piątek, 23 marca b. r. o godzinie 7 ej wieczorem odbędzie się w Domu Ludowym Nowa Aleja 2, obchód uznania granic wschodnich Rzeczypospolitej Polskiej przez mocarstwa sprzymierzone. Uprasza się o jak najliczniejsze przybycie. Na program złoży się odczyt, deklamacja, oraz śpiew.

— Termin opłat za szyldy. Magistrat m. Wilna przypomina, że termin opłat podatkowych za szyldy i witryny upływa 1-go kwietnia. Należy pośpieszyć wobec tego, że 29, 30 i 31 marca Magistrat nie będzie czynnym.

— Na Święcone dla żołnierzy złożył: Twa „Pomoc” Zm. Polskiemu” pp. B. Nagurscy 32.000 mk. p. W. Nowicki 20.000, p. K. Wirszyło 20.000. Z inicjatywy Dyr. Teatru P. Ryckowskiego zebrane podczas przedstawienia galowego z dn. 18-III przez p. Ryckowskiego i p. Jasińską 473.500 mk. Za pracę i poparcie naszych potrzeb gorące podziękowanie wszystkim składa Zarząd „P. Z. P.”

### Z CAŁEJ POLSKI.

Zgon arcybiskupa lwowskiego. Dziś o godz. 15 m. 30 zmarł po dłuższej chorobie tutejszy arcybiskup ksiądz dr. Bilewski. (Pat.)

Wiece studenckie w sprawie numerus clausus. W Krakowie odbyły się dwa wiece studenckie w sprawie numerus clausus. Jeden z nich wypowiedział się za, drugi przeciw. (A. w.)

Uroczystość odsłonięcia pomnika ks. Józefa Poniatowskiego w Warszawie. Komisja budowy pomnika ks. Józefa Poniatowskiego na posiedzeniu odbytem w dniu wczorajszym na Zamku obradowała nad ustaleniem programu odsłonięcia pomnika. Ustalono definitywnie, że odsłonięcie odbędzie się w dniu 3 maja.

2-go maja przyjedzie na uroczystość odsłonięcia pomnika Marszałek Poch, jako przedstawiciel Francji. (Pat.)

### KAPELUSZE wileńskie

(Borsalino i palta gumowe).  
H. Swirski, Niemiecka 37.  
Kapelusze od mk. 1500.

### TEATR POLSKI (SALA LUTNIA)

Występy K. Junoszy-Stepowskiego. Dziś premiera

### Profesor Storicyn

Sztuka w 4 aktach L. Andrejewa. Od niedzieli rozpoczyna się występy znakomitego artysty Jerzego Leszczyńskiego w komedii amerykańskiej Hopwooda „Jutro pogoda”. Początek o godz. 8 wiecz.

dacze uznali kapitalne wartości monografji prof. Tretiaka o Słowackim.

Kresowiec z pochodzenia, prof. Tretiak najlepiej potrafił się wczuć w serce i melodię słowacką ukraińskiego, Bohdana Zaleskiego. Trzechmowa monografia o nim, wydana w r. 1911, jest prawdziwym pomnikiem naukowym dla Zaleskiego, a zarazem pomnikiem sztuki literackiej prof. Tretiaka. Rezultaty jej spopularyzował we wstępie i objaśnieniach „Wyboru Poezji Zaleskiego” (Bibl. Nar. I 80). Gdyby mu było starszyło lat, byłby może w podobny sposób opracował drugiego ukraińca, Seweryna Gosczyńskiego. Tymczasem owoce swoich studiów nad nim złożył we wstępie do „Zamku Kaniowskiego” (Bibl. Nar. I 44) i „Króla Zamczyska” (Bibl. Nar. I 50). W rok po „Bohdanie Zaleskim” wyszedł Tretiaków „Piotr Skarga” (1912). Zajmował się nim Tretiak już dawniej, w wykładach uniwersyteckich. Ze względu na zliżającą się rocznicę badania swe rozszerzył i pogłębił, dał obraz cerkwi ruskiej w w. XVI, charakteryzował literaturę polemiczną owych

czasów, odsłonił maskę tajemniczymu Filaretowi, zajął się Wyszńskim i Smotryckim i w pełnym świetle postawił dzieło Unji Brzeskiej, do której tak waleń przyznał się Skarga. Jak dawniej prof. Kolessa z jego badań nad Zaleskim i ludową pieśnią ruską, tak teraz prof. Studziński i inni uczeni ukraińscy dużo skorzystali z badań prof. Tretiaka nad polimaczo-teologiczną literaturą ruską XVI w.

W łuk rozpięty między w. XVI a XIX wchodzi „Historja wojny chocimskiej (1899)”, opowiedziana barwnie na podstawie wszystkich dostępnych źródeł. Rycerska postać atamana Sahajdackiego aż do Synopy nad Morzem Czarnym i do Carogrodu były niewątpliwie punktem wyjścia do tych badań historycznych, tak związanych z przeszłością kracztwa. W trzechsetną rocznicę wojny wydanie tej Historji, prawie niezmienione, bo w przeciągu trzydziestu kilku lat od pierwszego wydania nikt tej kwestji naprzód nie posunął. Z wieku XVIII inte-

resował Tretiaka Krasicki i Trembecki. Encyklopedyści francuscy byli jego ulubioną lekturą. To też kiedy przywieziono do Krakowa archiwum filomatów, nikt nie był tak przygotowany do skorzystania z nowych materiałów, odnoszących się do pierwszej, nacjonalistycznej fazy twórczości Mickiewicza, jak Tretiak. Nie chcąc rozrywać zwartej kompozycji swego „Mickiewicza w Wilnie i Kownie” napisał prof. Tretiak jako jego uzupełnienie „Mickiewicza w świetle nowych źródeł” (1918). Zainteresowanie się Mickiewiczem nie mała ani na chwilę. Jeszcze w zeszłym roku ogłosił profesor Tretiak część dawniejszych szkiców p. t. „Kto jest Mickiewicz”, a śmierć wytrąciła mu pióro z ręki, gdy pisał wstęp i objaśnienia do „Grażyny” i „Konrada Wallenroda”. Tych rzeczy już nie skończył. Ostatnią jego publikacją zostanie książeczka o „Asnyku” jako wyrazie swej epiki. Rozpoczyna ją recenzja pierwszych prób dramatycznych Asnyka, pisana u początku kariery literackiej we Lwowie. Po pięćdziesięciu kilku latach sędziwy uczone aprobował swe

poglądy sady młodzieńczej. Najlepszy to dowód, jak umysł jego pozostał zawsze świeży i młody.

Ta młodzieńczość była nieodłączną towarzyszką jego temperamentu myślowego i pisarskiego. Kresowiec o orlim nosie i przenikliwym spojrzeniu przybrał na Zachodzie manierę paryską. Taine’a zaliczał zawsze do swoich mistrzów. Ale nigdy wśród książek i rękopisów nie nabrał nic z natury mola. Był zawsze żywym i pełnym człowiekiem, który nie tylko nie cofa się przed żadnymi trudnościami, ale ich nawet szuka, by na nich dźwignąć swoje siły. I nie było tak trudnego zadania historyczno-literackiego, któreby przed jego przenikliwym wzrokiem nie odkryło swych tajemnic. Im zaś bardziej intuicja ułatwiała mu ich rozwiązanie, tem więcej starał się o uzasadnienie swego sądu jak najrozleglejszymi studjami, by uwzględnić wszystkie możliwe współzynniki, które złożyły się na pewne zjawisko, i sąd swój o nim przedstawił jako konkluzję długiego szeregu pewnych przesłanek.

Ze szkoły prof. Tretiaka wyszli tacy uczeni, jak Ludwik Janowski, niedoszły następca na jego katedrę języka i literatury ruskiej (niedoszły, bo umarł, nim ją zdołał objąć), sławista Tad. Stanisław Grabowski, polonista Tadeusz Grabowski, romanista B. Kielski, germanista Adam Kleczkowski, orientalista Antoni Śmieszek, dalej poloniści A. Łucki, W. Kozłowski i kilku innych. Samo wyliczenie kierunków ich prac dowodzi, że tylko niewiele wytrwało przy przedmiocie mistrza, przy literaturze polskiej i ruskiej. Ale uczniami jego są też i będą wszyscy późniejsi badacze Mickiewicza, Słowackiego, Zaleskiego, Gosczyńskiego, całej naszej poezji romantycznej. Przy tych badaniach nazwisko prof. Tretiaka wymawiać się będzie przez długie lata z czcią, należącą najznakomitszemu historykowi naszej literatury ze schyłku XIX i początku XX w.

Tadeusz Sinko.



## TEATR I MUZYKA.

## Komunikaty teatrów wileńskich.

— **Teatr Polski (Lutnia).** Dziś, po raz pierwszy znakomita sztuka L. Andriejewa „Profesor Storleyn” w wykonaniu całego zespołu z p. Junoszą-Stepowskim i dyr. Rychłowskim na czele.

Jest to ostatnia sztuka z udziałem p. Junoszy-Stepowskiego, gdyż w sobotę znakomity artysta opuszcza Wilno.

W niedzielę pierwszy z czterech występów Jerzego Leszczyńskiego w komedji Hopwooda „Jutro pogoda”. Rolę w powyższej sztuce zalicza p. Leszczyński do najlepszych ze swego wszechstronnie bogatego repertuaru.

Resztę obsady stanowią: Bohdańska, Jasińska, Kijowski i Wyrwicz.

W przygotowaniu „Siostra Helena” Engla z p. Z. Grabowską w roli tytułowej. Sztuka ta ujrzy światło kinkietów w pierwszy dzień świąt Wielkiejnocy.

— **Teatr Wielki.** Dziś t. j. we czwartek przedstawienie urządzone staraniem Patronatu Urzędników Urzędu Delegata Rządu pod protektorem p. Delegatowej Romanowej, na dochód Pogotowia ratunkowego dla dzieci. Odegrana będzie efektowna „Królowa foxtrota”. W piątek po raz 5 ty nadzwyczaj miła i melodyjna operetka Sidney Jonesa „Gejsza” z Wandą Hendrychówną w roli Mimozę.

— **Teatr im. Syrokomli.** We czwartek zabawna farsa Hennequina „Wojna z żonami”. W piątek po raz ostatni „Polacy w Ameryce”, doskonały wodewil Danielańskiego, który cieszy się wielkim powodzeniem wśród naszej publiczności. Bilety można nabywać w kasie teatru.

## Z SĄDÓW.

Sąd Okręgowy w Wilnie w dniu 11 kwietnia rozpatrywał będzie w trybie dorocznego sprawę Feliksa Ciesiaka, oskarżonego o napad i rabunek zbrojny. (a.w.)

TEATR  
WIELKI  
(Pohulanka)TEATR  
im. Syrokomli  
(j.m. sobotni)

Dzienna sprzedaż biletów od 11—2 pop. w cukierni p. Sztralla, ul. Mickiewicza róg Tatarskiej.

## WYPADKI I KRADZIEŻE.

— **Otrucia.** Dn. 20 b. m. w celu pozabawienia się życia otruli się oetową esencją 20 o letnia Władysława L. (Subocz 9 m. 8).

— Dn. 21 b. m. otruli się oetową esencją 54 o letnia Tekla Brylińska (Krakowska 21).

Desperacki pogotowie odwiezło do szpitala św. Jakóba.

— **Wypadek z rewolwerem.** Dn. 21 b. m. bawiąc się rewolwerem przestrelał sobie twarz 13-o letni Wacław Simonowicz (Nadlesna 5). Poszkodowanemu lekarz pogotowia udzielił pierwszej pomocy.

— **Napaść na dorożkarza.** Dn. 20 b. m. dorożkarzowi T. Mejszagolskiemu (Rymarski zauł. 9) kamieniem rozbito głowę.

Złoczyńca zbiegł. Lekarz pogotowia poszkodowanemu udzielił pierwszej pomocy.

Czwartek:  
„Królowa foxtrota”  
operetka. Przedstawienie  
zakupione przez patro-  
nat urzędników Urzędu  
Delegata Rządu na rzecz  
Pogotowia Ratunkowego  
dla dzieci pod protekto-  
ratem p. Delegatowej Ro-  
manowej.

Piątek  
„G e j s z a”  
operetka.

Czwartek  
„Wojna z żonami”  
farsa.

Piątek  
„Polacy w Ameryce”  
wodewil.

## TELEGRAMY.

## Tryumfy sprawiedliwości sowietów.

Moskwa 21 marca.

(a. w.) W środę o godzinie 12 rozpoczął się proces arcybiskupa Cieplaka i 14 księży katolickich oskarżonych o sprzeciwianie się zarządzeniom władz Sowietkich mających na celu konfiskację kościołów. Sprawa rozpatrywana jest przez t. z. „Wierchowny Sud”. Prokuratorem jest Krylenko, oskarżyciel w słynnym procesie S-e-rów.

Moskwa 21 marca.

(a. w.) Dombal został redaktorem wychodzącej w Moskwie gazety polskiej pod tytułem „Niedola Chłopska”. Jest to ukryty manewr agitacji wśród mas chłop- skich w Polsce. Laner ma zostać głównym kierownikiem Zakordotu.

## Życie ekonomiczne.

Ceny w Wilnie.

20 marca 1923 r.

**Ziemiopłody:** (Ceny w pudach dla ładunków wagonowych): Żyto 19000 — 19500, jęczmień 16500 — 17000, groch 22000 — 23 tys., fasola 30 tys. — 31 tys., mąka pyłowa 345000 — 35 tys., 60 proc. 33 tys. — 33500, 70 proc. 31500 — 32 tys., N 4 20 tys. — 21 tys., razowa 22500 — 23 tys., pszenica 00 0 64000 — 65000, 000 53 — 54 tys., 00 40 tys. — 41 tys., otrę- by 13000 — 13500, kasza jęczmienna 29 — 30 tys., perłowa 36 — 37 tys., gryczana krakowska 42 tys. — 43 tys., ziemniaki 6 — 8 tys. Dowóz średni, tendencja stała.

**Ceny na rynku—detal:** Żyto 22 tys., jęczmień 21 tys., gryka 20 tys., groch 24 tys., otręby 14 tys., kartofle 7 tys., marchew 8 tys., brukiew 7 tys., mąka żytnia razowa 24 tys.

**Rynek mięsny:** (notowania urzędowe): Mięso wołowe — cielęce 85000 — 100000, wieprzowe 200000 — 250000.

**Tłuszcze:** Słonina amerykańska 300 tys. za pud, krajowa 320—350 tys., smalec wieprzowy 300 tys.

**Oleje:** Olej lniany 13000—13500 mk. za pud, rzepakowego brak.

**Len surowiec** 40000 — 60000 mk. za pud, półprzetworzony 70000 — 75000, czysto trzepany 90000—100000, kądziel 40000 — 55000, konopi brak, siemie lniane 50000 — 51000, makuchy lniane 128000 — 130000 mk. za 100 kg. Dowóz znaczny, tendencja stała.

**Materiały budowlane:** Rury kanalizacyjne lane 4500 — 4000 mk. za kilo, żelazne ciągnięte czarne 1/2 calowe 7600 — 7800 za metr, 3/4 cala 10300 — 10500, 1 cal 12600—13000, 1 1/4 cala 16500 — 17000, 1 1/2 cala 20600—21000, 2 calowe 25000 — 26000, ocynkowane o 75 proc. drożej, cement portland 46000 — 47000, za 100 kg. loco stacja wysyłająca, wapno 190—200 mk. za kilo, gips 225—250, cegła prasowana (licówka) 500—550 mk. za sztukę, zwyczajna 290 — 300, ogniotrwała 1200 — 1300, dachówka marsylska 1300—1400, papa dachowa 000 32000 — 33000 mk. za 1 m. 1x7, 00 25000 — 26000. Tendencja zniżkowa.

**Drzewo:** Kłose sosnowe grubości 20 25 cm. 17—17 szyl. za festmetr., 25—30 cm. 18—19 szyl., ponad 30 cm. 20—22 szyl., deski eksportowe szerok. 6 — 8 cali 9—10 f. ster. za standard, 9—11 cali 11—11 1/2 f. st., jodłowe o 15% taniej, stemple (kopalniki) 2 1/2 — 3 f. st. za sążeń sześci., papierówka 20—23 dolary za sąż. sześci., osika zapakowana 25—27 szyl., za metr, dąb od 30 cm. 24—25 cm. za festmetr., olcha od 30 cm. 21 — 22 szyl., za festmetr., brzoza od 30 cm. za 1 f. st. za festmetr., podkłady typu niemieckiego (szwele) 3 szyl. za sztukę, angielskiego (sleepery) 5 1/2 — 5 3/4 szyl. za sztukę.

**Przetwory drzewne:** terpentyna biała 75000—76000 mk. za pud, żółta 64000 — 65000, czerwona 59000—60000, dziegieć czarny 19000—20000, żółtego brak, smoła zwyczajna 15000—18000, suchej brak, smar kołowy 20000 — 22000, olej maszynowy 22000—40000. Tendencja stała.

## Giełda.

Wilno, dnia 20 marca.

Żądano Poszuk. Transakcji

Złoto:  
Rubie

2000000

WARSZAWA, 20-III. (A. W.) W arszawska giełda urzędowa z 21-III. Marka niemiecka 1.87 1/2. Przekazy: N-w-York 39500—42500—41250 Londy 100000—197000—194000. Paryż 2600—2725—2639. Wiedeń 62 1/2—63, Praga 1250—1290, Beł-gja 2350—24 0, S-wajcarja 7575 7909, 7850. Berlin 1.92 1/2—1.87 1/2. Tendencja zniżkowa.

BERLIN, 21-III. (A. W.) Berlińska giełda urzędowa: Marka polska 51 1/2. Przekazy: Warszawa 51. Tendencja spokojna.

GDANSK, 21-III. (A. W.) Gdańska giełda urzędowa z 21-III. Marka polska 50.82—50.88 Przekazy: Warszawa 50.12—50.38.

Redaktor:

Stanisław Mackiewicz.

1-szy Oddział Miejski  
WILEŃSKIEGO BANKU  
ROLNICZO-PRZEMYSŁOWEGO  
ul. Wielka Nr. 73

załatwia wszelkie operacje bankowe  
Czynny od g. 9 rano do 6 wiecz.

## LUSTRA

Sprzedaż hurtowa i detaliczna.

## SZYBY i diamenty

SKŁAD SZKŁA OKIENNEGO I LUSTER

## SZ. SOBOL, WILNO,

ul. Niemiecka Nr. 3, (wejście z podwórza).

## Na sezon wiosenny ceny zniżone.

Materiały włókiennicze, wełniane, ba wełniane i pościelowe  
**Wileńska 27.** Skład Towarowy — Antoni Głowiński.  
ODDZIAŁ WŁÓKIENNICZY.

## FIRMA CHRZEŚCJAŃSKA

## D. H. „Bławat Wileński”

Wileńska 31

Poleca na sezon wiosenny: towary sukienne i bławatne mę-  
skie i damskie od najtańszych do najdroższych.

KOŁDRY, PODUSZKI i SIENNIKI zawsze gotowe na składzie.  
Wybór duży. Ceny możliwie najniższe.

Skład  
Towarowy

## Antoni Głowiński

Wilno, Dobroczyński 2

dawniej Wschodnia S-ka H. P. z ogr. odpow.

Hurtownia wódek i likierów na składzie posiada: Baczewskiego,  
Kantorowicza i Kasprowicza w każdych ilościach.

Stanisław Tuczyński  
ul. Wielka 21.

Na święta wielki wybór wódek i likie-  
rów. Ceny konkurencyjne.

Spieszcie z zakupami!

Spieszcie z zakupami!

## T-wo Przemysłowo-Handlowe „Spójnia”

Wilno, Zawalna Nr. 7, tel. 841.

poleca i dostarcza wagonowo i detali znie wszelkie ar-  
tykuły budowlane, kanalizacyjne i wodociągowe, wapno,  
cement, gips, cegły zwykłą i ogniotrwałą, okucia okien-  
ne i drzwiowe, odlewy piecowe.

Przyjmuje przewóz i ekspedycje wszelkich ładunków.

Meble najkorzystniej  
kupować  
w składzie fabrycznym „Wiltow”

ul. Ad. Mickiewicza 11

## Na święta!

## K. O. K.

## POLECA

ze swoich sklepów:

Herbatę Szumilina  
Herbatę Wysockiego  
Herbatę Matyjaszewicza  
Cukier kryształ  
Rodzenki,  
Migdały  
Orzechy  
Figi  
Pistacjowe orzechy  
Owoce handlowane  
Czekoladę  
Kompoty  
Oliwę nicejską  
Masło  
Smalec  
Słoninę  
Ser holenderski  
Kakao  
Pieprz  
Cynamon  
Żelatynę  
Goździki  
Wanilię  
Pomarańcze  
Cytryny  
Marmeladę  
Musztardę  
Mąkę pszenną amerykańską

Ul. Ad. Mickie-  
wicza 20,  
Uniwersytecka 1  
Ostrobramska 19  
Antokol 45,  
HURT — Ostro-  
bramski 19.

**Rutynowany** urzędnik, Po-  
lak, żonaty,  
z branży drzewnej spedy-  
cyjnej, były kierownik tar-  
taku. T. Akc. dzielny buchal-  
ter i korespondent polsko-  
niemiecki poszukuje odpo-  
wiedzialnego stanowiska.  
Zgłoszenia przyjmuje Adm.  
„Słowa” dla D. K. 1000

**Agronom** z akade-  
mickim  
wykształceniem, żonaty, Po-  
lak praktyk i doskonały ho-  
downia bydła i koni przyjmie  
natychmiast posadę samo-  
dzielnego zarządcy lub z obo-  
pólnym porozumieniem wła-  
ściciela. Łask. zgł.: „Słowo”  
dla Agronoma.

**BIURO NAUCZYCIESKIE**  
M. Baginśkiej, Wilno,  
Jagiellońska 7—8. Od godz.  
12—2. poleca nauczycielki,  
nauczycieli, bony i wycho-  
wawczyń. Tamże od godz.  
6—7 wiecz. otwarty dział  
rekomendacyjny dla posiadają-  
cych dobre świadectwa:  
kucharek, pokojówek, gospo-  
dyń, ochmistrzyń, rzadców  
i t. p.

**Akuszerka** z War-  
szawy  
udziela porad. Przyjmuje od  
9 rano do 7 wiecz. Mickie-  
wicza 46—6.

## Ogłoszenie

Do Rejestru Handlowego Dział B, Sądu Okręgowego

w Wilnie w dniu 28 lutego 1923 r. za Nr 20 włączono:

R. H. B. 1—20. „Polska Spółka Kresowa „Budmost”

spółka z ograniczoną odpowiedzialnością”. Przedmiot —

wykonanie robót mostowych i budowlanych, oraz handlu

materiałami budowlanymi. Siedziba — Wilno Mickiewicza 22.

Spółka rozpoczęła działać 21 marca 1922 r. Spółnicy —

Inż. Aleksander Miłosz, Bolesław Polkowski i inż. Władysław

Golski Antoni, zamieszkał w Wilnie pierwszy Podgórną 6,

drugi Nadbrzeżna 4, trzeci Podgórną 5. Kapitał zakładowy

spółki wynosi 1 milion pięćset tysięcy marek pol. podziel-

ony na trzy udziały przypadające po jednym udziale

500 tysięcy mk. na każdego. Zarząd stanowią wszyscy

trzej spółnicy. Do kompetencji zarządu należy: reprezen-

towanie spółki wewnątrz i nazewnątrz i działanie w jej

imieniu, zawieranie wszelkich umów, oprócz umów doty-  
czących nabycia i zbycia nieruchomości, które winne być

zawierane na mocy uchwały spółników, zawieranie aktów,

wykonanie zobowiązań, weksli i plenipotencji, podejmowa-

nie pieniędzy z czeków, otrzymywanie pieniędzy od różnych

instytucji i osób prywatnych, otrzymywanie korespondencji

i towarów z poczty i kolei. Spółka z ograniczoną odpo-  
wiedzialnością zawarta w dniu 21 marca 1922 roku przed

Józefem Stewiorkiem Notariuszem przy kancelarii hypo-

tecznej Wileńskiego Sądu Okręgowego na termin trzyletni

z warunkiem, że o ile jeden ze spółników do dnia 1 grud-

nia 1924 r. nie zawiadomi notarialnie pozostałych spółni-

ków o życzeniu wyjścia ze spółki, to termin przedłuża się

na następne trzy lata.

Wydział Rejestru Handlowego

Sądu Okręgowego w Wilnie.

## PIJCIE tylko najlepszą i HERBATE

najaromaciejszą

firmy BAZYLI PERŁOW i S-wie

założ. w 1787 w Moskwie

Żądać wszędzie!

Żądać wszędzie!

Hurt

## „Wiltow”

ulica Adama  
Mickiewicza 11

## Miłosierdziu czytelników naszych

polecamy

Helene Waskiewiczównę utrzymującą matkę sta-

ruszkę. Ofiary, choćby jaknajmniejsze dla bied-

nej Heleny, prosimy nadsyłać do Administracji

„Słowa”

D-r med. D. Zeldowicz

z Moskwy. Spec. wenerycz-  
ne, syfilis i skórne  
od 9—1 i 5—8, Mickiewicza 24.

Kobieta-Lekarz

Dr. Szwarc-Zeldowicz

Chor. weneryczne, moczo-  
płowe, od 12—5, Mickie-  
wicza 24.

DOKTOR

E. Birzowski

Chor. weneryczne, syfilis  
i skórne. Przyjmuje od go-  
dz. 10—2 i 4—7. Panie od 3—4  
pp. Jagiellońska 3, d. D-ra  
Ratnera m. 5 (róg Mickie-  
wicza).

D-r Wołodźko

Ordynator szpitala Sawicz.  
Choroby skórne i wenerycz-  
ne od g. 12—2 i 5—6.  
Zawalna 22.

Dr. J. Bernstejn

chor. skórne, wenerycz-  
ne, syfilis i moco-  
płowe. 9—1 i 4—8. Ul.  
Mickiewicza 28 m. 5.

Dr. K. SOKOŁOWSKI

Chor. skórne i weneryczne  
ul. Subocz (Sierocka) 6 m. i.  
przyjmuje od g. 5—7.

Kobieta-Lekarz

Dr. Abłamowiczowa

choroby kobiece i akusze-  
rynie. ul. Kasztanowa 7—7  
od g. 4—5.

Dr. LEON GINSBERG

Choroby weneryczne, syfilis  
i skórne. Ul. Trocka Nr. 3,  
róg Wileńskiej.

Telefon 352.

Przyjmuje od g. 9—1 i 4—7.

## PAMIĘTAJCIE

O INWALIDACH!

Kupujcie u nich

papierosy.

Potrzebne

2 pokoje

przy inteligentnej rodzinie

w centrum miasta, bez me-  
bli. Łaskawe oferty nadsy-  
łać do administracji „Słowa”  
pod „2 pokoje”.Pianino do egzercyto-  
wania się na  
miejscu. Ulica Mickiewicza  
Nr. 1—4

Sprzedaje się

tanie z rąk polskich resztki

mater. aów na nieszkie i dam-  
skie ubrania. Nadbrzeżna 22  
m. 6 trzecie piętro.Zgubiony dokument wojsko-  
wy № 599, na imię Józefa  
Kozłowskiego uniew. się.

Majutki, Polwarki,

Parcele, Obiekty leśne, Mły-  
ny, Domy, Wille, Place,  
w wielkim wyborze do  
sprzedania. Dział Mier-  
niczy Towarz. Akc. Locolyl  
Wilno Mickiewicza 42.

Meble

okazyjnie do sprzedania:

Szafa, stół rozsuwany, łóżka  
dębowe, szafa do książek  
i inne rzeczy. Ludwisarska,  
5 m. 4.

Zgub. kartę zwolnienia

na imię Juliana

Sztelnwald a unieważnia się.

Zgub. kartę odroczenia

na im. Jana Bar-

teszewicza, Cedrowa 10—4,  
unieważnia się.

Nauczyciel matematyki

udziela lekcji. Przygo-  
towuje do matury. Adres:  
Mickiewicza 7, m. 4. Friedman.

Drukarnia „MOTUS”

WILNO, WIELKA 42.

Wykonują

szybko i sta-  
ranie wszel-  
kie roboty  
w zakres  
drukarni  
wchodzące